

W zapisie Ewangelii wg św. Mateusza znajdujemy słowa, w których Pan Jezus wskazuje nam konkretną drogę do świętości – mamy się stać jak dzieci, mamy odkryć w sobie to, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jezus wzywa nas do porzucania swoich schematów, „dorosłego” myślenia i zachęca do ciągłego powracania do prostoty i ufności dziecka. I w tym zadaniu Bóg nie pozostawia nas samych – towarzyszy nam „Najczulsza z Matek” – Niepokalana, gdyż człowiek, aby wzrastać, potrzebuje ojca i matki.

Warto kilka razy przeczytać to rozważanie św. Maksymiliana, pomodlić się nim. Jeśli głęboko przeżyjemy i przyjmujemy te słowa, to najbliższe Święta Bożego Narodzenia będą zupełnie inne, niż do tej pory!

Pytania:

1. Jakie tajemnice wiary łączy św. Maksymilian z Tajemnicą Bożego Narodzenia? Jakie dary otrzymuje każdy z nas w Tajemnicy Wcielenia?
2. Czego uczy mnie postawa Maryi w stajence betlejemskiej? W jaki sposób mogę Ją konkretnie naśladować w swojej codzienności – wobec moich bliskich?
3. W jaki sposób mogę naśladować ubóstwo św. Rodziny? Na czym ono polega?
4. Co oznacza wezwanie Jezusa, bym stał się jak dziecko? Czy jako dziecko Boże doświadczam opieki Mamy – Niepokalanej? W jakich konkretnych sytuacjach ma to miejsce?
5. Co najbardziej zaskoczyło mnie, poruszyło w tym rozważaniu św. Maksymiliana?

Modlitwa na zakończenie:

Tajemnica różańca: Przemienienie na Górze Tabor.



WEZWANI, ABY ROZŚWIETLIĆ CIEMNOŚCI

Intencja modlitewna na listopad:

Abym narodzenie Jezusa w ubóstwie uświadomiło nam wielkość daru Wcielenia, poprzez który Bóg stał się ubogim, abym nas wszystkich ubogacił.

Pismo Święte:

Mt 18, 1-5

„W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?» On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje».

Teksty pomocnicze:

Fragment Szkicu o. Maksymiliana Kolbego pt. „Któż by śmiał przypuścić” 1062, Pisma, cz. II, s. 453-454.

„Któż by przypuścić śmiał, że Ty, o Boże Nieskończony, Wieczny, umiłowalesz mnie od wieków i więcej niż od wieków, bo odkąd jesteś Bogiem - więc mnie miłowałeś i miłujesz zawsze?... Choć byłem nicością, Tyś już mnie kochał i dlatego właśnie, żeś mnie kochał, o Boże serdeczny, wyprowadziłeś mnie z nicości do bytu!... Dla mnie stworzyłeś niebiosą gwiaz-

dami zasiane, dla mnie ziemię, morza, góry, rzeki i tyle, tyle pięknych rzeczy na ziemi... Nie dosyć tego: by mi okazać z bliska, jak czule mnie kochasz, zstępujesz z nieba najczystszych rozkoszy na zbrudzoną i splakaną ziemię, życie pędzisz wśród ubóstwa, trudów i cierpień - a wreszcie wzgardzony, wyśmiany raczyłeś zawisnąć boleśnie na haniebnej szubienicy między dwoma łotrami... W ten straszny a ofiarny sposób odkupiłeś mnie, o Boże Miłości!... Któż by śmiał przypuścić?... A nie przestałeś jeszcze na tym, lecz widząc, że XIX wieków przepływie od czasu, gdy te dowody Twej miłości się wylewały i dopiero wtedy ja ukazę się na tej ziemi - zaradziłeś i temu! Serce Twoje nie godziło się z tym, bym miał karmić się jedynie wspomnieniami Twej ogromnej miłości. Pozostałeś na tej niskiej ziemi w Najświętszym Przedziwnym Sakramencie Ołtarza i przychodzisz do mnie i jednoczysz się ze mną - ściśle, bo pod postacią pokarmu... Już teraz Krew Twoja płynie we krwi mojej, dusza Twoja, o Boże Wcielony, przenika duszę moją, umacnia ją i karmi... O cuda! Któż by śmiał przypuścić?... I cóż dać jeszcze mogłeś, o Boże, oddając mi już siebie samego na własność?... Serce Twe miłością ku mnie płomienne podyktowało Ci dar jeden jeszcze: tak, jeszcze jeden dar!... Ty nam dziećmi stać się przykazałeś, jeżeli chcemy wniknąć do Królestwa niebieskiego (por. Mt 18,3). A wiesz, że dziecku potrzeba matki: sam ustanowiłeś prawo miłości takie. Dobroć i miłosierdzie Twoje stwarza nam więc Matkę - uosobienie Twej dobroci i twej miłości bezgranicznej - i pod Krzyżem na Golgocie nam Ją i Jej nas oddaje... I postanawiasz, o miłujący nas Boże, by Ona wszystkich łask Twoich Szafarką wszechwładną i Pośredniczką była - Jej niczego nie odmówisz, jako i Ona również nikomu odmówić niezdolna”.

Rozważanie:

Jako Rycerze Niepokalanej rozważamy w tym miesiącu wyjątkową, poetycką niemal, modlitwę św. Maksymiliana, będącą pieśnią dziękczynienia Bogu za Dar Wcielenia. Staje się ona wyrazem ogromnej, odwiecznej miłości Boga do każdego człowieka i całego stworzenia dotkniętego cierpieniem grzechu. Miłość ta jest ponad naszą słabością i „nicością”, zrodziła

się w sercu Boga znacznie wcześniej – *zanim cokolwiek zostało stworzone, ja już byłem umiłowany i upragniony.*

Kolejnym owocem i największym znakiem tej miłości jest Wcielenie Syna Bożego i Odkupienie człowieka. Pięknie mówi o tym kołęda: „Ach ubogi żłobie” – którą już niedługo będziemy śpiewać: „Opuściłeś śliczne niebo, obrateś barłogi”. Bóg nie tylko nie porzucił nas po grzechu, ale sam stał się jednym z nas, „dźwigając nasze boleści” przyjął na siebie wszelkie konsekwencje grzechu – aż po haniebną i okrutną śmierć...

Być może jesteśmy zaskoczeni tym, że Maksymilian rozważając Tajemnicę Bożego Narodzenia od żłóbka przechodzi do Krzyża. Wyraża jednak w ten sposób jedną z podstawowych prawd wiary: „Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia”. Przepelnione trudem narodziny Jezusa są już zapowiedzią Krzyża i Jego Misji. A radość Bożego Narodzenia staje się zapowiedzią radości Zmartwychwstania – oto narodził się Ten, który przynosi człowiekowi Nowe Życie!

Ale Maksymilian na tym nie poprzestaje – ukazuje nam kolejną łaskę urzeczywistniającą się w Tajemnicy Bożego Narodzenia – „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”! My katolicy nie wyznajemy jakiejś mitologii, nasza wiara nie opiera się jedynie na historiach i opowieściach – nasz Bóg jest z nami od 2000 lat. Jest obecny w Najświętszym Sakramencie. Każdego dnia mogę Go przyjąć do swojego serca i – jak mówi św. Maksymilian – Jego Krew naprawdę zaczyna płynąć w mojej krwi, Jego Ciało łączy się z komórkami mojego ciała. Bóg przez swoje Wcielenie zaprasza mnie do bardzo bliskiej, osobistej relacji z Nim – nie pozostawia nam jedynie wspomnień, pozostawia nam Siebie!

Ostatni fragment tego wyjątkowego tekstu o Maksymiliana ukazuje nam wielką czułość i troskliwość, jaką ma Bóg wobec nas. Otrzymaliśmy jeszcze jeden, szczególny Dar – otrzymaliśmy Matkę.